

Nowiny Raciborskie

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

«Nowiny Raciborskie» z bezpłatnym dodatkiem «Rolnik» wychodzą trzy razy w tygodniu, we Wtorek, Czwartek i Sobotę. Kosztują na kwartał na pocztę 1 u P. P. agentów 1.20 mk., z dostarczeniem w dom przez listowego 1.44 mk. — Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 fen. od jednolitego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń a 60 fen. od dwulitego wiersza reklamowego na trzeciej stronie. Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. W razie konkursu lub sądowego ścigania należyłości wszelki rabat ustaje. — Telefon nr. 283.

Wyniki ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków w roku 1912.

Cennym dla osądzenia niebezpieczeństwa grożącego osobom, zatrudnionym w różnych przedsiębiorstwach przemysłowych, materiałem są ogłoszone świeżo przez urząd ubezpieczeniowy Rzeszy niemieckiej wyniki ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków w Niemczech w roku 1912. Z ogłoszeń tych wynika przedewszystkiem, iż liczba pierwszorazowych odszkodowań — na podstawie tychże można jedynie ocenić niebezpieczeństwo nieszczęśliwych wypadków — których w r. 1911 było 132,114, wzrosła w roku 1912 do 137,189. Wzrost ten liczby odszkodowań pierwszorazowych zaznaczył się zwłaszcza w górnictwie, w budownictwie, w przemyśle włókienniczym i stalowym, w kamieniołomach i w kamieniołomach, w przemyśle młynarskim.

Ogłoszone przez urząd ubezpieczeniowy Rzeszy wyniki opierają się na sprawozdaniach wszystkich spółek zawodowych (Berufsgenossenschaften) w Niemczech za rok 1912 a zwłaszcza 66 przemysłowych i 48 rolniczych spółek, dalej 544 władz wykonawczych, (190 państwowych i 354 prowincjonalnych i gminnych) oraz 14 zakładów ubezpieczeniowych, z tych 12 złączonych ze spółkami budowlanymi, jednego ze spółką budowlaną podziemną i jednego ze spółką zawodową morską.

W powyższych 114 spółkach zawodowych i ich 922 oddziałach zatrudnionych było w końcu roku 1912 razem 1,169 członków zarządów spółkowych, 5,872 członków zarządów oddziałowych, 26,637 mężów zaufania, 4,628 urzędników administracyjnych i 421 dozorców technicznych.

Liczba osób, ubezpieczonych od nieszczęśliwych wypadków w spółkach zawodowych wynosiła przeciętnie 27,357,577. Do tych doliczyć należy 1,032,028 osób, ubezpieczonych we wspomnianych wyżej 544 władzach wykonawczych. Razem zatem w r. 1912 ubezpieczonych było w spółkach zawodowych i u władz wykonawczych 28,389,605 osób przeciw skutkom nieszczęśliwych wypadków w przedsiębiorstwach przemysłowych. W liczbie tej jednak znajduje się około 3,4 mil. osób, zatrudnionych i ubezpieczonych podwójnie,

Tajemnica morza.

(Ciąg dalszy.)

Około pół do szóstej pierwsze brzaski na widnokręgu wyraźniej oznaczały wyższą linię wybrzeży. Dość równa i płaska na wschodzie, podnosiła się kulisto ku południowi. Pięć mil dzieliło nas jeszcze od brzegów, które w mgłę nitnęły. Morze było puste na przestrzeni między brzegami i łodzią; ani statków, ani nurków. Głęboka cisza i samotność panowały w tem miejscu schadzki polawiaczy pereł. Jak już objaśnił mi kapitan Nemo, przybyliśmy w te strony o cały miesiąc wcześniej.

O szóstej rozwidniło się nagle z szybkością właściwą strumieniu zwróciło się, nie mając ani świtu, ani zmiernych. Promienie słoneczne przebiły zasłonę z chmur, nagromadzonych na widnokręgu wschodnim i zwiadydziła wznosiła się i owąże rosące. Łódź zmierziała do wyspy Manaar, która się zaokrągliła w stronie południowej. Kapitan Nemo podniósł się z ławki i patrzył na morze.

Na dany przez niego znak zarzucono kotwicę, a ławki jej zaledwie się zanurzyły; dno było już w głębokości nie większej jak jednego metra, w tem miejscu był jeden z najwyższych punktów ławicy perlicowej. Łódź obróciła się zaraz; popychana odpiływem, który ją ciągnął na otwarte morze.

— Staliśmy tedy na miejscu, panie Aronnax — widział pan tę ścianę wóczas kapitan Nemo. — Widział pan tę ścianę zatoki? Tu właśnie za miesiąc zbiera się liczna rzesza perlicowców i w tych wodach nurkowie będą biec śmiało poszukiwania. Położenie zatoki jest bardzo

to jest równocześnie w przedsiębiorstwach przemysłowych i rolniczych.

Kwota odszkodowań (oprócz kosztów opieki dla okaleczonych w czasie przepisanej prawem czekania), wypłaconych ubezpieczonym, którzy ponieśli okaleczenia i ich rodzinom w roku 1912 wynosiła: w spółkach zawodowych 153,051,521 mr. (w roku 1911: 149,820,451 mr.); u władz wykonawczych: 13,170,274 mr. (w roku 1911: 13,691,454 mr.); w zakładach ubezpieczeniowych spółek budowli podziemnej i spółki zawodowej morskiej: 1,919,993 mr. w roku 1911: 1,931,017 m.), razem więc 168,491,788 marek (w r. 1911: 165,370,623 mr) Ze sumy tej udzieliły spółki zawodowe, władze wykonawcze i zakłady ubezpieczeniowe okaleczonym i ich rodzinom za czas po upływie prawem przepisanej czekania 26,344 mk. dobrowolnie.

Przepis, według którego okaleczeni z 15-procentową niezdolnością do zarobkowania lub mniejszą na skutek wniosku mogą otrzymać jednorazową wypłatę kapitału, zastosowały spółki zawodowe i t. d. w 9,564 przypadkach. Kwota, wypłacona w ten sposób, wynosiła 3,244,145 marek. Ogółem 1,824 okaleczonych (w r. 1911: 1,765) pobierało w roku 1912 z powodu niezdolności rentę wyższą, aniżeli 66 $\frac{2}{3}$ procent rocznego zarobku.

Ogół wypłaconych odszkodowań (rent itd.) wynosił z opuszczeniem fenygów:

w r. 1912 marek	168,941,788
w r. 1911 marek	165,370,633
w r. 1910 marek	163,326,820
w r. 1905 marek	135,437,932
w r. 1900 marek	86,649,946
w r. 1895 marek	50,125,782
w r. 1890 marek	20,315,319
w r. 1886 marek	1,915,366

Jeżeli do kwoty wypłaconych w roku 1912 odszkodowań w sumie 168,941,788 mk. doliczy się koszt opieki, płacone w ciągu przepisanej prawem czekania w ilości 360,825 mk., to przypada na każdy dzień w roku 1912 okrągło 466,600 mk., wypłaconych okaleczonym, względnie ich rodzinom lub wdowom i sierotom.

dogodne do tego rodzaju łowów. Ochroniona jest od silniejszych wiatrów; morze nigdy tu nie jest bardzo burzliwe; a ta okoliczność wielce sprzyja pracy nurków. Teraz wdziewamy skafandry i rozpoczniemy przechadzkę.

Nic na to nie odpowiedziałem, i patrząc na te podejrzane wody, z pomocą marynarzy zacząłem wdziewać na siebie ciężkie ubranie morskie. Kapitan Nemo walc na siebie również ubranie. Zaden z ludzi i dwaj moi towarzysze także się ubierali. Zaden z ludzi «Nautilusa» nie miał nam towarzyszyć w tej nowej wycieczce.

Wkrótce byliśmy aż po szyję uwiecznieni w kauczukowym odzieniu, a szelki przypięty nam na plecach przyrządy z powietrzem.

— A broń nasza — spytałem — nasze strzelby? — Strzelby? A to po co? Przecież wasi górale ze sztyltem w rękę walczą z niedźwiedziem, a czyż stal nie jest pewniejszą od ołowiu? Oto jest tegi sztyl et. Zatknij go pan za pas i ruszajmy w drogę.

Spojrzałem na mych towarzyszy. Byli uzbrojeni, jak my, a nadto Ned-Land wywił potężnym harpunem, który przed opuszczeniem «Nautilusa» włożył do łodzi.

Potem, idąc za przykładem kapitana, kazałem sobie nakryć głowę ciężkim czerepem metalowym, a nasze zbiorniki powietrza natychmiast zostały w ruch wprowadzone.

Po chwili majtkowie z łodzi wysadzili nas jednego po drugim i w głębokości półtora metra wody zstąpiliśmy na gładki piasek. Kapitan Nemo sznął na nas ręką, zabývámy szli za nim i po lekkiej pochyłości zniknęliśmy pod falami.

Tu opuścił mnie myśli niepokojące mój umysł. Stałem się nadszykającym ufam. Łatwość poruszenia wzmocniła moje zaufanie, a osobliwość widowiska żywo zajmowała moją wyobraźnię.

Bombardowanie Białogrodu.

Do «Berliner Tageblatt» donoszą z Zemunia: Dnia 29 lipca o godzinie 5 rano rozpoczęło się bombardowanie Białogrodu z austriackich monitorów (torpedowców). Ogień działowy podjął po pewnym czasie i artyleria, znajdującą się po chorwackiej stronie, a w forcie Laudon wybuchł pożar.

O godzinie 6 przybyły trzy monitory do przystani zemuńskiej Towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju. Majtkowie wychodzą po parowcach osobowych na ląd z burkami i koszami po wodę i żywność. Radość bije z oczu tych opalonych młodzieńców. Nad brzegiem zgromadziło się parę set ludzi.

Tutaj zgromadziły się różne rodziny, które na parowce schroniły się, albo przypalniej dzieci i trocig mienia na nich umieściły, aby przygotować się do podróży do Wiednia i Pesztu. O popłochu mowy nie ma.

Wracam na stację, a w tej chwili, kiedy o jasnym poranku, kiedy wiatr dymy monitorów rozwiał, widąc przez lornetę wyraźnie, że czarne mury fortów są rozstrzelane. Miasto samo, jak się zdaje, nie zostało uszkodzone. W kierunku Topczidera i samego Białogrodu słychać pojedyncze strzały karabinowe. Około godziny 7 i pół podjeżdżają znów monitory pod fortecę, ale cofają się znów. Wkrótce potem ustaje ogień karabinowy a miasto nieszczęśliwie leży w jasnym poranku, jak gdyby wśród pokoju.

Trzeci monitor zawraca bez strzału, być może, żeby wyjechać w inne ramie Dunaju. Na zmiętej dalej strzają oba małe wojenne okręciiki, które jak miniaturowe krążowniki odbijają na oświetlonym słońcem Dunaju, pod jasnym niebem, oddalone zaledwie o jakie 200 metrów od miejsca, z którego obserwuje. Co minuty pada strzał, czasami i nieco przedziel. Dziewięćdziesiąt procent ich trafia, w większej części w nisko nad Dunajem położone, zielone wały. Niektóre pociski padają w wodę, być może umyślnie tam skierowane, w celu zniszczenia min. Echo pocisku odbija się wtedy raz jeszcze głośniej. I teraz mało tylko ludzi widac na plaży przed zemuńską stacją, widocznie z obawy, by broń serbska, która od czasu do czasu odzywa się, nie doniosła na tak bliskie oddalenie. Pusto tutaj, nie tylko

Około siódmej stąpaliśmy już po ławicy perlicowej, na której ostrzygi perłowe obradzają się milionami.

W tej chwili otworzyła się przed nami obszerna jaskinia, wydrążona w malowniczej gromadzie skał, ubarwionych najpiękniejszą florą podmorską. Zrazu jaskinia wydała mi się najpełniejszą ciemną. Zdawało się, że promienie słoneczne stopniowo w niej gasły.

Kapitan Nemo wszedł do jaskini, a my za nim. Oczy moje wkrótce przyzwyczaiły się do tego mroku. Przypatrywałem się kapryśnym zagęsceniom sklepienia, które się wspierało na słupach naturalnych, szeroko osadzonych na granitowej podstawie, niby ciężkie kołomy. Dlaczego nasz niepojęty przewodnik zaprowadził nas w głąb tej katakumby podmorskiej? Niebawem miałem się o tem dowiedzieć.

Zstępując po dość spadzistej pochyłości, zeszliśmy na dno pewnego rodzaju studni okrągłej. Tu kapitan Nemo zatrzymał się i ręką wskazał na przedmiot, któregołem jeszcze był nie spostrzegł.

Była to ostrzyga nadzwyczajnych rozmiarów, w której zmieszczyłoby się jesiore wody święcanej; koncha, której szerokość przechodziła dwa metry, a pręto większa od tej, jaka zdołała salon «Nautilusa».

Zbliżyłem się do tego ogromnego mieczaka. Ostrzyga ta mogła ważyć do trzystu kilogramów. Owóż taka ostrzyga ma piętnaście kilogramów mięsła i potrzebaby mieć żołądek bajecznego obrzyma, żeby ich pokonać z pół kopy.

Oczywiście kapitan Nemo wiedział o istnieniu tej muszli dwuskorupnej. Nie po raz pierwszy ją odwiedził — sądziłem, że prowadząc nas do tego miejsca, chciał nam tylko pokazać osobliwość natury. Omyliłem się. Kapitan Nemo miał swój własny interes w poznaniu teraźniejszego stanu tej ostrzygi.

Dwie skorupy mieczaka były nawpół otwarte. Ka-

w Białogrodzie, który wszystkie wojska jeszcze prawdopodobnie nie opuściły. Zdaje się, że żaden budynek w mieście samem nie został zburzony.

O godzinie 11 przed południem rozpoczyna artyleria na kroczkiem terytorium, na naszych tyłach, ogień. Drugi zaraz pocisk z hańbicy padł na prawo od Topczideru. Pożar wybuchł w czterech miejscach w okolicy Białogrodu.

Punktualnie o godzinie 4 rozpoczęło się znowu ostrzeliwanie twierdzy białogrodzkiej. Działa grzmiały znowu od strony sławodskiej, ale brak zupełnie monitorów. Wspaniale wygląda Białogrod, okolony niebiesko-złotymi promieniami słońca.

Gdyby nie grzmot regularny hańbic poza naszymi plecami, po którym słyszymy świst przelatujących granatów i wybuchy pocisków w twierdzy białogrodzkiej, poczem ukazuje się dym błękitnawy, nie wiadzielibyśmy, że jest wojna. Obok monotonnego grzmotu dźwięki jeszcze na dwarcu wiele innych rzeczy interesujących.

Tam prowadzą pod eskortą skrepowanego Serba; biedak patrzy z przerażeniem wokół i wobec obowiązującego prawa wojennego może go spotkać kara śmierci. Biedne odkryte lachmanami kobiety z dziećmi boskami oczekują daremnie sposobności na przejazd przez Sawę. Okoła południa towarzyszyłem transportowi trzech rannych żołnierzy, których rano podczas przewożenia amunicji dla dwunastu żołnierzy, przebywających na wyspie w rzecze. Jednego natychmiast przeniesiono, drugiego widzimy na łodzi ciągniętej przez pewnego urzędnika kolejowego. Pomatu idziemy za naszym koleją wzdłuż Sawy, później wybiega szybko czterech ludzi i przynoszą rannego. W końcu przyjeżdża z lokomotywą wagon, na który kładziemy trzeciego rannego, któremu kula przeszła na wylot przez płuca. Jest to pierwsza ofiara rozpoczynającej się wojny. Na wyspie ma być podobno trzech zabitych i kilku rannych. Chcą ich przewieźć. W tym pierwszym dniu bili się dzielnie Austriacy w drobnej choć nie lekkiej potyczce.

Tutaj nadeszły następujące wiadomości o bombardowaniu fortyfikacji białogrodzkiej. Bombardowanie poprzedziły już zaprzęskiej nocy utarczki straż przednich pomiędzy Białogrodem a Zemuniem. Walka rozpoczęła się, ponieważ ze serbskiej strony ostrzeliwano węgierski statek holowniczy. Monitory dunajskie rozpoczęły ogień przeciw Białogrodowi, poczem Serbowie wysadzili w powietrze most do pierwszego filaru. Białogrod był nieoświetlony, atoli oświetlono go reflektorami.

Ogień rozpoczęto z okopu Laudon, poczem podjęły go inne okopy. Do godziny pół do 5 rano wystrzelono 29 razy, poczem nastąpiła przerwa. O godz. 5 ogień rozpoczęto od nowa, ale ze strony serbskiej odpowiadano słabo. Trzy monitory austriackie »Temese«, »Bodrog« i »Szamos« zbliżyły się do Kalimedanu (cytadeli) na odległość kilometra. Z Białogrodu wystrzelono tylko jednokrotnie. Wspaniały hotel »Moskwa«, gmach szkolny, urząd skarbowy i skład prochów ostrzeliwano najgwałtowniej. Most uszkodzony przez Serbów wytrzymał przejście piechoty austriackiej. Dwaj oficerowie austriaccy ranni. Większa część pocisków serbskich nie donosiła do przeciwnego brzegu Dunaju.

Pierwszym rannym jest oficer pionierów austriackich J. Kaerler. Podczas pochodu na moście, gdy most wysadzono, otrzymał strzał w ramię; rana nie zagraża życiu.

Wojna.

Stan wojenny w Niemczech.

Z Petersburga nadeszła w piątek

żeby się nie zamknęły, a potem ręką podniósł u brzołów tunikę błonową, tworzącą osłonę zwierzęcą.

Tu, między liściowatemi zwojami, zobaczyłem wolną perłę, dochodzącą wielkości orzecha kokosowego. Jej kształt kulisty, doskonała przezroczystość i przedziwny blask różnobarwny, tworzyły z niej klejnot nieocenionej wartości. Ciekawością zdjęty, wyciągnąłem ręką, żeby ją wyjąć, sważyc, obejrzeć. Kapitan jednak zatrzymał mnie, zrobił znak przestający i szybkim ruchem wyciągnąwszy szałwet, nagle zamknął obie skrupy muszli.

Zrozumiałem wówczas zamiar kapitana Nemo. Zostawiając tę perłę, osłoniąną pokrywą, pozwał jej nieznacznie wzrastać. Z każdym rokiem wydzieliny mięczaka dodają do niej nowe pokłady spółśrodkowe. Sam tylko kapitan znał jaskinie, gdzie dojrzewał ten przedziwny owoc natury, sam hodował go niejako, aby z czasem przenieść do swego szacownego muzeum. Może nawet, naśladując przykład Chidczyków i ludy-an, sam spowodował utworzenie tej perły, kładąc pod swoje mięczaka kawałek szkła lub metalu, który potem swolna okrywał się materyą perłową. W każdym razie, porównując tę perłę z tą, którą już znałem — i z temi, które jaśniały w zbiorze kapitana, ocenilem jej wartość co najmniej na dziesięć milionów franków.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

do Berlina wiadomość od ambasadora niemieckiego, że w Rosji nakazana została ogólna mobilizacja armii i floty.

Wskutek tego ogłosił cesarz Wilhelm na mocy artykułu 68 konstytucyi Rzeszy stan wojenny na całe Niemcy, z wyjątkiem Bawaryi, która to samo uczyniła.

Przejście władzy w ręce wojskowe.

Z chwilą ogłoszenia stanu wojennego przeszła władza na komenderujących generalów. Na Śląsku objął najwyższą władzę komenderujący generał VI korpusu we Wrocławiu, który wydał odezwę do ludności, wzywając ją do posłuszeństwa wobec rozkazów władz wojskowych.

Przepisy podczas stanu wojennego.

Na mocy przepisów o stanie wojennym nastąpiły ze względu na bezpieczeństwo państwa niektóre ograniczenia wolności. I tak nie wolno gazetom donosić o ruchach wojsk i środkach obrony. Wiadomości o wydarzeniach na placu wojny dochodzić będą z tych samych względów, co powyżej powiedziano, **tylko w ograniczonej mierze**, co czytelnicy uwzględnić powinni.

Z dalszych przepisów są ważne: Nie wolno sprzedawać ani nosić broni, ładunków, prochu, ani materiałów wybuchowych. Władze policyjne mogą wyjątkowo pozwolić pojedynczym osobom na noszenie broni. — Przekroczenie granicy pieszo, kołem lub wozami surowo wzbronione po za oznaczoną stację graniczną. **Także w listach prywatnych nie wolno nie donosić o ruchach wojskowych.** — Osoby wojskowe stoją pod prawami wojennymi.

Gminy są odpowiedzialne za przeprowadzenie odnośnych przepisów, **do których ludność winna się w każdym wypadku zastosować.** Odnośne przepisy są wywieszane w każdej gminie.

Czytelników naszych upominamy, aby zachowali spokój i zimną krew, i aby się zastosowali do zarządzeń władz. Kto otrzyma zażalenie do stawienia się do wojska, niechaj się bez zwłoki do tego zastosuje, bo inaczej narazić się może na surową karę.

Ostatnie wezwanie Niemiec.

Urzędowo donoszą z Berlina: Ponieważ usiłowania pośrednictwa, podjęte na życzenie samego cara, zostały przez rząd rosyjski ogólna mobilizacją armii rosyjskiej i marynarki przerwane, przeto rząd cesarski doniósł dziś (w piątek) do Petersburga, iż mobilizacja niemiecka jest oczekiwana, **jeżeli Rosya w przeciągu 12 godzin nie przestanie przygotowań wojennych i nie da co do tego stanowczych wyjaśnień.** Równocześnie zapytano się rząd francuzki, jakie stanowisko zająłby na wypadek niemiecko-rosyjskiej wojny.

Ogłoszenie stanu wojennego w Berlinie.

W piątek po południu odczytał w Berlinie oficer z pułku Aleksandra na czele oddziału żołnierzy przy biciu bębna rozporządzenie, dotyczące zaprowadzenia stanu wojennego w Berlinie i prowincyi brandenburskiej.

Mobilizacja w Niemczech.

Ponieważ rząd rosyjski na ostateczne zapytanie rządu niemieckiego nie dał żadnej odpowiedzi, przeciwnie wojska

rosyjskie przekroczyły już granicę niemiecką w kilku miejscach, przeto wydał cesarz Wilhelm rozkaz mobilizacji całej armii.

Mobilizacja we Francyi.

W sobotę po południu o godz. 5 ogłoszono we Francyi mobilizację armii.

Pierwsze kroki nieprzyjacielskie.

W nocy na niedzielną napał patrol rosyjski na most kolejowy na linii Jarocin—Września w Poznanskiem, lecz został odparty.

Także w Prusach Wschodnich przekroczyło wojsko rosyjskie granicę niemiecką, a tem samem rozpoczęło kroki wojenne.

Zapomogi dla pozostałych rodzin.

1. W razie mobilizacji mogą na podstawie prawa z dn. 28. 2. 88 — R. G. Bl. S. 59 — być wypłacane na żądanie z kasy państwowej zapomogi dla rodzin powołanych pod broń ludzi, jeżeli rodziny te znajdują się w potrzebie.

2. Do zapomogi mają prawo:

a) żona powołanego pod broń i jego dzieci z prawego łoża niżej lat 15, jako też

b) jego dzieci po nad lat 15, krewni (rodzice, dziadkowie) i rodzeństwo, o ile byli przez niego utrzymywani.

3) Familie, mające prawo do zapomogi, stawiają wniosek o jej udzielenie piśmiennie lub ustnie, z dołączeniem poświadczenia od władzy wojskowej o zaciągnięciu pod broń, świadectwa ślubu i świadectw urodzin dzieci do przynależnego magistratu lub też do przewodniczącego gminy.

4) Udzielone zapomogi będą wypłacane w półmiesięcznych ratach naprzód.

Co tam słychać w świecie.

Zwołanie parlamentu.

Parlament niemiecki zwołany został na wtorek 4 b. m.

Przemowa cesarza.

Od chwili, w której cesarz z dworem swoim na stałe wrócił do Berlina, ulica pod Lipami przybrała wyjątkowo obywatelski charakter, który wznosił się do pałacu cesarskiego. W piątek około godz. 5 1/2 po poł. ukazał się cesarz na balkonie swego pałacu w otoczeniu swej rodziny i głosem donośnym przemówił do zebranego w ulicy tłumy mniej więcej w następujących słowach:

»Ciepła godzina zawiąta nad Niemcami. Miecz wtrąca nam się w dłoń naszą. Mam nadzieję, że z pomocą Boga tym mieczem tak walczyć będziemy, że z honorem będziemy go mogli znowu schować do pochwy. Odrzyniecie ofiar w mieniu i krwi żądać będzie od nas wojna, wrogom jednakowoż pokażemy, co to znaczy zapierać Niemcy. A teraz polecam was Bogu. Idźcie do kościoła, uklękniecie przed Bogiem i prosźcie Go o pomoc dla naszej dzielnej armii!«

Przemowę cesarza przyjął tłum niemiłkącemi okrzykami.

Owacje przed pałacem kanclerskim.

Także kanclerzowi urządono przed jego pałacem owacje. Kanclerz również przemówił do tłumy.

Zakaz wywozu.

Rada Związkowa uchwaliła, aby natychmiast zabroniono z Niemiec wywozu żelazek, artykułów pastewnych, motorowych wozów, kół motorowych, ich części składowych, węgla, olejów mineralnych, smoty i wyrobianego ze smoty oleju.

Ślub w domu cesarskim.

W piątek wieczorem odbył się w Berlinie za zwołaniem cesarza ślub jego syna, księcia Oskara z hrabianką z Basswitz.

Wysadzenie mostu kolejowego.

W nocy na piątek wysadzili Moskale w powiatzie most kolejowy za Szczatową, w Królestwie Polskiem, w celu przerwania ruchu kolejowego na linii warszawo-wiedeńskiej.

Wskut
czek Jóse
Przyw
sobotę w
M
Ze w
lwa Wilb
w Belgii
Z
robotnik
mieszcy
ukrywani
na. Oc
w Bosac
nek i da
zniej pol
zostali p
skazano
Robotnik
za krad
kradzież

Mobilizacja w Austrii.
Wskutek mobilizacji w Rosji nakazał cesarz Franciszek Józef także w Austrii ogólną mobilizację.

Zamordowanie Jauresa.
Przywódcą socjalistów francuskich Jaures został w sobotę w Paryżu zastrzelony.

Mobilizacja w Holandii i Belgii.
Ze względu na napięte stosunki zarządziła królowa Wilhelmina mobilizację armii holenderskiej. Także w Belgii zarządziła mobilizację.

Z bliska i z daleka.

Racibórz. Izba karna skazała 21-letniego robotnika Konrada Ochmanna stąd za kradzież na 6 miesięcy więzienia, jego towarzysza, Wiktora Kaska, za ukrywanie skradzionych rzeczy na 3 miesiące więzienia. Ochmann skradł w mieszkaniu kupca Kallmanna w Bozackiej ulicy dwa złote zegarki i ślubny pierścień. Później pojechali obaj do Opawy, aby łup spieniężyć, lecz zostali pochwycony. — Robotnicę Joannę Wycisk stąd skazano na 9 miesięcy więzienia za kradzież. — Robotnika Jana Ryła stąd, kilkakrotnie już poprzednio za kradzież, skazała izba karna za powtórny kradzież na 1 1/2 roku domu karnego. Rył zabrał się

w drodze z Sudolu do Raciborza z jadącym masażerem Rohrbachem z Ostroga, a odwdzięczył się za to w ten sposób, że skradł mu 400 mk. z kieszeni.

— **Do Czytelników.** Z powodu ostrych przepisów w czasie wojennym możemy odtąd wydawać tylko główny numer „Nowin Raciborskich”. Wszystkie dodatki tygodniowe więc aż do dalszego wypadną. Szanowni Czytelnicy raczą to uwzględnić.

— **Straż na liniach kolejowych.** Komendujący generał 6. korpusu (Wrocław) ogłasza, iż linie kolejowe strzeżone są przez wojsko. Wejście na tor kolejowy po za przejściami dozwoleńmi jest surowo zabronione. Wykraczający przeciw temu przepisowi naraża się na niebezpieczeństwo zastrzelenia przez posterunek.

— **Pieniądże papierowe ważne!** W czasach wojny zdarza się, że niektórzy ludzie, nie znając prawa, nie chcą przyjmować pieniędzy papierowych (banknotów), uważając, iż są mniej wartościowe. Wobec tego zaznaczamy, iż wedle prawa państwowego z dnia 1. 6. 09 banknoty mają tę samą wartość, co złota moneta.

— **Pozwolenie na żniwowanie w niedziele i święta.** Prezes regencji opolskiej ogłasza, iż wedle § 22, ustęp 1 przepisów policyjnych o święceniu niedziel i świąt z dnia 14. 2. 12 wolno w razie potrze-

by młócić zboże i wykonywać inne roboty, leżące w interesie publicznym także w niedziele i święta. Wypadek taki zachodzi obecnie.

NOWINKI.

— **Nieszczęście w górach.** Podczas wycieczki w Tatry pod Zakopanem zginął prof. dr. Bronisław Bandrowski ze Lwowa i nauczycielka Anna Fleckbeilówna z Bystrego. Złoty obójga znaleziono u stóp jednej z najwyższych gór. Siostre prof. Bandrowskiego znaleziono zupełnie wyczerpaną od głodu i zimna. Stan jej jest beznadziejny.

— **Samobójstwa.** Bankiera Eugeniessa Bibera, właściciela domu bankowego M. i J. Biber w Poczdamie, i jego żonę znaleziono rano bez życia w jednym z tamtejszych hoteli. Stwierdzono, że popełnili samobójstwo przez zażycie trucizny. Do czynu tego popchnęła ich strata 250.000 marek wskutek obniżki papierów z powodu obaw wojennych. — W Weimarze odebrali sobie życie bankier A. Saal i brat jego, prokuratorysta Robert Saale. Obaj stracili na giełdzie swój majątek.

Z rynku zbożowego we Wrocławiu.

Z powodu krytycznego położenia politycznego zaprzestano aż do dalszego podawać ceny zboża na targu wrocławskim.

C. i k. austro-węgierski Konsulat w Wrocławiu.

Do należących pod broń Austro-Węgier!

Obwieszczenie.

Najjaśniejszy Pan zarządził w Austro-Węgrzech ogólną mobilizację.

Wobec tego winni **natychmiast** udać się do swych stacji uzbrojenia:

wszyscy obowiązani do służby w wojsku w marynarce wojennej i w obronie krajowej
wszyscy gażyci pospolitego ruszenia i żołnierze pospolitego ruszenia, obowiązani według swych kart przeznaczenia do wstąpienia w szeregi,

wszyscy inni obowiązani do służby w pospolitem ruszeniu, należący do stanu żołnierzy, w wieku lat 37 lub młodsi, którzy posiadają paszporty pospolitego ruszenia i według tego swego paszportu obowiązani są do wstąpienia w szeregi.

Wszystkie inne osoby, obowiążane do służby w pospolitem ruszeniu, winny **natychmiast**, podając swój dokładny adres, zgłosić się ustnie lub pisemnie do c. i k. władzy reprezentacyjnej, od której otrzymają dalsze polecenia co do swego stawienia się.

Obowiążanym do wstąpienia w szeregi zwraca się koszta podróży.

Obowiążani do wstąpienia w szeregi, którzy nie mają środków, potrzebnych na podróż, winni zgłosić się po zasiłek na koszta podróży do najbliższej c. i k. władzy reprezentacyjnej.

Innym obowiążanym do wstąpienia w szeregi zwróci się koszta podróży dodatkowo po myśli obowiązujących stóp wynagrodzenia.

Obowiążani do wstąpienia w szeregi, których miejsce zamieszkania leży bliżej granicy Monarchii (stacyi wejścia) niż miejsce siedziby urzędowej najbliższej c. i k. władzy reprezentacyjnej, winni udać się **wprost** do stacyi i wejścia.

Najjaśniejszy Pan i kraj ojczysty oczekują od każdego, że swe prywatne interesy na bok kładąc wypełni z zupełnym oddaniem się swe obowiązki jako wierny żołnierz.

Zarazem udzieloną została amnestya dla powołanych zbiegów popisowych i dezertarów, jeżeli stawiają się natychmiast.

Amnestya ta ważną jest także dla niepowołanych, jednak stawiających się natychmiast zbiegów popisowych i dezertarów.

Amnestya niniejsza odnosi się jednak tylko do zbiegostwa popisowych i dezercyi, nie ale do innych deliktów.

Wrocław, dnia 1. sierpnia 1914.

C. i k. Generalny Konsul,
Baron Pitner.

Kto potrzebuje na wesela, odpusty, poświęcenie kościoła, chrzciny, do robót polnych

wina,

niech je kupuje wprost z presowni, ponieważ może być pewnym, iż nie dostanie sztucznego wina, jak to się często zdarza, n. p. pod nazwą »wino korzenne« (Gewürzwein).

Dalej polecam wszelkie gatunki likierów, mieszanych wódek, koniak, rum i t. d. po jak najniższych cenach.

Sprzedają aż do dalszego słodkie

wino jabłkowe

litr po 40 fen.

przy zakupie od 5 litr. pocz. — Próbki darmo.

S. Stein, fabryka wina jabłkowego,

Racibórz, ul. Odrzańska 33 przy nowym moście kamiennym.

W Kozłu!

Bank Ludowy

ul. Koszarowa (Kasernenstr.) 9
przyjmuje wkładki, oszczędności, zaczynasz od jednej marki po

4% za czterolecznym wypowiedzeniem,
3 1/2% miesięcznym
4% tygodniowym

Udziały pożyczek na weksle w jak najdogodniejszych warunkach.

Bank otwarty w dni powszednie od godz. 8—12 przed poł. i od 2—4 godz. po poł., w niedzielę od godz. 8—9 1/2 przed poł.

Kto na odpusty, wesela, do robót polnych, na chrzciny i inne uroczystości potrzebuje dobrych

likierów

pojedynczych i podwójnych, mieszanych wódek, ff. koniaków, win, rumu i t. d. niechaj zrobi próbę u

Hermann Goldberg,

Racibórz, Odrzańska ul. 6,

destylacja i fabryka likierów, a napewno zostanie moim najlepszym odbiorcą.

Specjalność: Goldberga raciborskie krople żywotne.

Szan. Publiczności zwracam uwagę na moją wielką

skład drzewa

i polecam

heblowane dylówki sosnowe, świerkowe, rantówki (raudbretter), DESKI na dachy szerokie, szalówki, drzewo, (Halbhölzer).

łaty, belki i krokwie, rozmaitej długości i grubości.

Dylówki będą w moim własnym warsztacie na miejscu wedle zamówienia heblowane.

Zwracam uwagę, że materiał jest najlepszego gatunku, i proszę w razie potrzeby mój skład uwzględnić. Cały mój skład drzewa znajduje się obecnie w Bozackiej ul. nr. 20 przy przejeździe kolejowym.

Przez czas budowy mostu kolejowego na Pionie wóhód do mego składu drzewa jest z ul. św. Katarzyny (na Ostróg).

Wielki skład materiału stolarskiego w wszelkich gatunkach drzewa i każdej grubości.

J. Tichauer, skład drzewa
Racibórz-Ostróg.

Redaktor odpowiedzialny Józef Pałęcki w Raciborzu. — Nakładem i czerpaniem »Nowia Raciborskiego« w Raciborzu.

Bank Ludowy

spółka zapisana z nieograniczoną poręką

telefon 187 w Raciborzu telefon 187

ulica Panińska nr. 16 (we własnym domu)

biuro Filia w Wodzisławiu, Rynek nr 7

przyjmuje depozyty (oszczędności)

placąc od nich 3%, 3 1/2% i 4%, wedle wypowiedzenia od dnia wpłacenia,

udziela pożyczek wekslowych,

przy kwartalnej odpicie 1/10 sumy po 5%

reguluje hipoteki,

dyskontuje weksle kupieckie, t. zw. prima weksle,

urządza konty bieżące

dla kupców i przemysłowców.

Bank jest otwarty: rano od godz. 8—12

popołudniu od godz. 3—5.

Bank jest zamknięty: w niedziele, święta i

we wszystkie soboty popołudniu.

Przez agentów interesów się nie załatwia.



Najlepsze i najtańsze piece kachlowe

zakupuje się tylko wprost z
fabryk

A. Preiss

Ostróg-Racibórz, tel. 202.

Rozbark-Bytom, tel. 1043.

Połączenie z największymi fabrykami pieców i porcelany w Meissen, oraz fabryki płyt ściannych Ernst Teichert.

Książki do nabożeństwa

poleca Księgarnia »Nowin Raciborskich«, Racibórz.

Wiele lat ciężkiej pracy udowodniło,

»Jelaffke« młóckarnie ze sztyftami,

z patentowanym rzeszotem do przesiewania,

zajmują pierwsze miejsce

pod względem dobrego wykonania, trwałości i doskonałego materiału.

Prosimy zażądać najnowsze nasze katalogi.

Jelaffke & Seliger
Racibórz.

Papier listowy

zawieszający następujące barwy:
1) Nasz św. Patryk, 2) Narodowe, 3) Czerwony, 4) Złoty, 5) Niebieski, 6) Zielony, 7) Czarny, 8) Biały, 9) Szary, 10) Fioletowy, 11) Żółty, 12) Czerwony, 13) Niebieski, 14) Zielony, 15) Czarny, 16) Biały, 17) Szary, 18) Fioletowy, 19) Żółty, 20) Czerwony, 21) Niebieski, 22) Zielony, 23) Czarny, 24) Biały, 25) Szary, 26) Fioletowy, 27) Żółty, 28) Czerwony, 29) Niebieski, 30) Zielony, 31) Czarny, 32) Biały, 33) Szary, 34) Fioletowy, 35) Żółty, 36) Czerwony, 37) Niebieski, 38) Zielony, 39) Czarny, 40) Biały, 41) Szary, 42) Fioletowy, 43) Żółty, 44) Czerwony, 45) Niebieski, 46) Zielony, 47) Czarny, 48) Biały, 49) Szary, 50) Fioletowy, 51) Żółty, 52) Czerwony, 53) Niebieski, 54) Zielony, 55) Czarny, 56) Biały, 57) Szary, 58) Fioletowy, 59) Żółty, 60) Czerwony, 61) Niebieski, 62) Zielony, 63) Czarny, 64) Biały, 65) Szary, 66) Fioletowy, 67) Żółty, 68) Czerwony, 69) Niebieski, 70) Zielony, 71) Czarny, 72) Biały, 73) Szary, 74) Fioletowy, 75) Żółty, 76) Czerwony, 77) Niebieski, 78) Zielony, 79) Czarny, 80) Biały, 81) Szary, 82) Fioletowy, 83) Żółty, 84) Czerwony, 85) Niebieski, 86) Zielony, 87) Czarny, 88) Biały, 89) Szary, 90) Fioletowy, 91) Żółty, 92) Czerwony, 93) Niebieski, 94) Zielony, 95) Czarny, 96) Biały, 97) Szary, 98) Fioletowy, 99) Żółty, 100) Czerwony.

Nowiny Raciborskie

Zakład fotograficzny

Alfred Schlorack,

Racibórz,

Wilmowska ul. 12,

(róg ul. Kolejowej)

połączenie do wykonania wszelkich zdjęć fotograficznych po jak najniższych cenach.

Dla nowożeńców ceny zniżone.

Liszaj

mokre i suche liszaje, skrof, ekcema, wyzuty skórne

otwarte rany na nogach,

wrzody na nogach, żył, nogi, chorowite palce, stare rany, są często długotrwale;

to dotychczas słabnie ozdawał

wyjątkowo, ostatnią próbę z doskonałą

mascią Rino,

wolną od truszczy i kwasu, pudełko 1,15 mk.

Listy dzieł naszych codziennie

Prawdziwe tylko w oryginalnym opakowaniu białe-zielono-czerwone i z firmą

Rich. Schabert & Co., Weinböha

Podrab. nie może przynosić. Do nabycia prawie we wszystkich aptekach w Raciborzu.

J. Axmann, Racibórz

Dominikański plac

poleca swój

zakład fotograficzny

do łaskawego uwzględnienia.

Dla narzeczonych ceny wyjątkowe.

Dostarczam próby. Wykonanie skuratnie.

Wykonanie skuratnie.